

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miejsce wysyłki w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 3,00 zł — z odnośnikiem 2,85 zł na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,00 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 4,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek do nakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonanci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

CENA OGŁOSZEN

Miejsce milimetrów jednolam. 80 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 50 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 206 847. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybyłki, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Bez balamuctw i krętactw!

W czym leży istota rzeczy w oskarżeniu min. Czechowicza?

Dokoła sprawy połączącej do odpowiedzialności b. ministra skarbu Czechowicza za przekroczenia budżetowe robi się tak wielki hałas i celowo taki chaos w opinii, że duża część społeczeństwa nie może wcale wyobrazić sobie, o co tam właściwie rzecz idzie. I nie dziwne: stronnictwa lewicy wprawiają społeczeństwo na zebraniach, że to Rząd roztrwonil 500 milj. zł i dlatego p. Czechowicz jest oskarżony; rządowa partja BB. znów krzyczy, że Sejm oskarżył p. Czechowicza dlatego, że był on pierwszorzędym ministrem, a już wogóle najlepszym ministrem skarbu.

Lewicowcy mówią nieprawdę, bo jeszcze wcale niewiadomo, na co zużyta została suma 500 milj. zł. Ale z drugiej strony, jeżeli gazety rządowe usiłują twierdzić, że wszystko to jest poza budżetowymi wydatkami było w porządku, że tylko za wola t. zw. „partyników” stwarza tu jakieś oskarżenia i trudności — to istotnie trzeba już powiedzieć, że właśnie sprawa Czechowicza będzie najwymowniejszym dowodem, iż prawda i słusność zawsze zwyciężają, iż nie wszystko można jakoś wykręcić, zagadać i przekrzyczeć. Obóz rządowy krzyczy, zryma się, łaje. A tymczasem sprawę niezgodzonych 500 milionów wydatków za r. 1927-28 bez upoważnienia sejmowego ma już swą historję, w której i Rząd raz po raz zjawia się na widowni. A ten bieg sprawy i w szczególności udział w nim Rządu przedstawia się rozpaczalnie.

U podstaw sprawy są dwie proste zasady wszelkiego prawnego życia państwowego, które można streścić tak:

1) Konstytucja w art. 3 i 4 nie dopuszcza żadnych wydatków państwowych bez upoważnienia ustawowego. Może się zdarzyć, że konieczny jest jakiś wydatek dodatkowy ponad uchwalony budżet. Wówczas obowiązkiem Rządu jest złożyć przedłożenie o kredycie dodatkowym przed dokonaniem wydatku, w następnych wypadkach równocześnie z wydatkiem. Wszelkie ukrywanie wydatku jest zdradzie, a wszelkie opóźnienie złożenia o kredyty dodatkowe jest niechlujstwem, którego przeclapanie przemienia się w ukrywanie wydatku czyli zdradzie. Skoro wydatki czyniono w okresie budżetowym 1927-28 zakończonym 31 marca 1928, czyli rok lub więcej niż rok temu, a zgłoszeń o kredyty dodatkowe jeszcze do tej chwili niema i to przy przekroczeniu wydatków ogromną sumą ponad pół miljarda zł, sprawa jest wybitnie wyraźna.

2) Sejm ma obowiązek konstytucyjny czuwania nad ściśłym stosowaniem się władz wykonawczych do upoważnień ustawowych. Szczególnie w zakresie budżetowym nadzór ten jest podstawowym zadaniem Ciągła Ustawodawczego. Postawie nie mogą uczucie nie froszczyć się o istnienie jakiegokolwiek wydatków, a szczególnie wydatków około 600 milionów, bez upoważnienia ustawowych. Można np. złożyć mandat poselski, jeśli nie chce się zaimować na sprawę, ale nie można być posłem i uchylać się od pełnienia tego konstytucyjnego obowiązku nadzoru.

To jest zasadnicze prawo. Mamy w nim obowiązki z jednej strony Rządu, a z drugiej Sejmu są w ten prosty sposób wyraźnie określone. Kto usiłuje twierdzić inaczej, ten kręci, szuka wykrętów, świadomie schodzi z prostej drogi. Niema człowieka uczciwego i zdrowego umysłu, któryby tego nie rozumiał.

Gdy okres budżetowy 1927-28 skończył się 31-go marca 1928 i widoczne już były wielkie przekroczenia, a Rząd nie wniósł do Sejmu o zatwierdzenie kredytów dodatkowych, zgłosił Klub Narodowy dnia 24-go kwietnia 1928 r. wniosek:

— „Wzywa się Rząd, aby zgodnie z Konstytucją oraz w myśl art. 6 ustawy skarbowej z dnia 22-go marca 1927 (Dziennik Ustaw Republiki Polskiej) nr. 30, pozycja 254) przedłożył natychmiast Sejmowi projekt ustawy o kredytach dodatkowych z okres budżetowy 1927-28, podając równocześnie sposób ich pokrycia”.

Odrzucając zatem, już blisko rok temu, istniało przypomnienie Rządowi tego obowiązku, więc czasu było dosyć.

Wniosek ów, odesłany tegoż dnia 24-go kwietnia 1928 do Komisji budżetowej, nie wszedł pod jej obrady w sesji letniej, gdyż wobec czegoś natychmiast po otwarciu nowej sesji, dnia 6-go listopada 1928, w mowie w pełnym Sejmie pos. Rybarski przypomniał sprawę i wniosek.

Komisja budżetowa Sejmu zajęła się wnioskiem na posiedzeniach 21-go i 28-go listopada 1928, w obecności p. Prezesa R. M. Bartla, który początkowo bronil poglądu, że o kredyty dodatkowe wystarczy zgłaszać się przy przedstawianiu zamknięć rachunkowych za dany rok, potem jednak uznał niezależność tych spraw, co stwierdzone zostało 28-go listopada 1928 w następującej uchwale Komisji budżetowej, zawierającej oświadczenie p. Prezesa R. M.:

— „Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. Prezesa Rady Ministrów, iż Rząd zgodnie z postanowieniami Konstytucji i ustawy skarbowej przedstawił Sejmowi niezależnie od zamknięć rachunkowych kredyty dodatkowe za rok budżetowy 1927-28 do ustawowego zatwierdzenia”.

Co więcej, p. Prezes R. M. Bartel w oświadczeniu swem w Komisji które stało się podstawą tej uchwały, dnia 28-go listopada 1928, powiedział:

— „Proszę tylko, aby panowie nie żądali tego odemnie dziś ani za tydzień, a zapewniam, że Rząd będzie dążył do tego, aby te sprawy zatwierdził jak najszybciej”.

Oświadczenie p. Prezesa R. M. uznali większość Komisji za tak wyraźne i wystarczające, iż uzupełnienie stanu przez Klub Narodowy dodatkami, określającym czas wniesienia przedłożeń o kredyty dodatkowe, mianowicie: do 15 grudnia 1928, nie uzyskał większości ani w Komisji ani w pełnym Sejmie.

Od tych oświadczeń Rządu z 28-go listopada i 5-go grudnia 1928 upłynęło zatem

znowu więcej niż trzy miesiące, a przedłożenie o kredyty dodatkowe nadal nie przedłożono.

Niema chyba poważnego człowieka w świecie, któryby nie uznał, że zarówno Klub Narodowy, który sprawę tę podniósł, jak cały Sejm okazał i cierpliwość i nawet pojednawczość w oczekaniu jaknajdalej idąca.

Gdy jednak dnia 12-go lutego 1929 ukończył Sejm w trzecim czytaniu uchwalenie budżetu na r. 1929-30, a przedłożenia o kredyty dodatkowe do budżetu 1927-28, czyli o dwa lata wstecz jeszcze nie było, zgłosiły stronnictwa lewicy wnioski o postawienie ministra skarbu p. Czechowicza z tego powodu w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu, a dnia 26-go lutego 1929 wniosek ten był przedmiotem obrad pełnego Sejmu.

Jakież było wtenczas stanowisko Rządu?

Już po zgłoszeniu wniosku oskarżenia, a przed głosowaniem nad nim, premier Bartel złożył w pełnym Sejmie dnia 19-go lutego 1929 oświadczenie, w którym powiedział:

— „Kredyty dodatkowe w r. 1927-28 były otwierane nie inaczej jak na podstawie uchwały Rady Ministrów w każdym poszczególnym wypadku... Oświadczam, że wniosek skierowany wyłącznie przeciwko osobie ministra skarbu jest nieusprawiedliwiony... Wniosek odnosny winien być skierowany przeciw całemu Rządowi”.

Choćż wniosek postawiony był prawidłowo, bo odpowiedzialny jest przede wszystkim Minister Skarbu, jednak oświadczenie p. Prezesa R. M. zawierało wyraźne związanie sprawy p. Ministra Czechowicza z całym Rządem.

Nadto znowu w pełnym Sejmie przed uchwałą w sprawie stanu oskarżenia p. Bartel oświadczył dnia 26-go lutego 1929:

— „Nietyle jako szef Rządu, ale przede wszystkim jako członek parlamentu, nie dostrzegam panom szkania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez panów odnaku”.

Sejm jednak wniosku o stan oskarżenia nie odrzucił, jeno odesłał go do Komisji, w

myśli przepisów ustawowych o Trybunale Stanu, a gdy Komisja wdrożyła przewidziane postępowanie, dnia 8-go marca 1929 p. minister Czechowicz zgłosił swą dymisję ze stanowiska ministra skarbu i dymisja ta została mu udzielona.

P. Czechowicz, dając Komisji dnia 8 marca 1929 wyjaśnienia już po dymisji złożył oświadczenie, w toku których był m. in. także niesłychanie ważne zdania:

— „Nie można jednak sądzić oszu na to, że pracować musiałem w wyjątkowych okolicznościach, że w r. 1927-28 Sejm był prawie nieczynny, że stworzenie warunków normalnej współpracy nie odemnie zależało i że jako minister skarbu miałem drogę do Sejmu zamkniętą... Oświadczenie wyższego celu mego życia, zadowolaczam wyłączenie i jedynie marsz. Piłsudskiemu, jakże mógłbym żądać odemnie, że bym wystąpił wobec niego z votum nieufności... Zrozumiałem byłoby natomiast żądanie, aby Minister skarbu przystąpił do przedłożenia, ewentualnie zaś, o ileby tego nie mógł uczynić, podał się do dymisji. O tem, jakie prądy i stanowiska były zajmowane w tej sprawie w łonie Rządu, będąc w stanie dymisji, mówić nie będę...”

Oświadczenia te są wymowne. Przebiegają z poza nich niejedno o sprawach nieznanych, a przedewszystkiem o obecnym u nas stanie rzeczy powszechnie znanym. Któż wątpił, że sprawa b. ministra Czechowicza jest w tem wszystkim tylko szczegółem.

Niema człowieka poważnie myślącego, któryby nie widział, po której stronie jest tu spokój i rzeczowość, a po której upór w niezgłaszaniu się o kredyty na wydatki z przed roku i więcej, a wraz z tym uporem żalose przejęcia.

Taki jest dotychczasowy przebieg sprawy, która jeszcze trwa i która nie przeszła jeszcze przez okres największego napięcia. Wiele rzeczy można zrozumieć, ale nie to, by stanowisko Rządu w tej sprawie przedstawiało usiłowanie jako słusne i jako piękne. Te usiłowania rozbijają się o rzeczywistość, która sama mówi za siebie najwymowniej.

B. min. Czechowicz przed komisją budżetową

Rewelacyjne wyjaśnienia prezesa Najwyższej Izby Kontroli. — Fundusz dyspozycyjny premiera 40-krotnie przekroczony

Warszawa, 12 3. Dziś komisja budżetowa Sejmu w charakterze komisji nadzwyczajnej obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem lewicy w sprawie połączącej b. ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed trybunałem stanu z powodu nieprzedstawienia Sejmowi kredytów dodatkowych na lata 1927/28. Obrady dzisiejsze toczyły się w atmosferze dużego napięcia. Komisja bowiem szeregowała fakty, które dały oceny tej sprawie mogą mieć doniosłe znaczenie.

Po zagajeniu obrad przez prezesa komisji pos. Byrkę (BB) odczytano list b. ministra Czechowicza, nadesłany na ręce prezesa w odpowiedzi na dodatkowe pytanie, skierowane pod jego adresem w uchwałach komisji, powziętych na posiedzeniu piątkowym.

P. minister Czechowicz zająca co do tego listu kopję pisma wysłanego do p. premiera Bartla, a zawierającego prośbę o dymisję.

Wyjaśnienie w związku z tym p. Czechowicz, że jego decyzja w tym względzie była wynikiem trwającej od dłuższego czasu różnicy zdań, która wynika pomiędzy nim a p. premierem Bartlem na temat kredytów dodatkowych. P. Czechowicz był zdania, iż należy przedłożyć Sejmowi projekt ustawy obejmującej kredyty dodatkowe za lata 1927/28, p. premier natomiast zgłosił kwestję kredytów dodatkowych z zamkniętymi rachunkowymi, które zamierzal łącznie przedstawić Sejmowi. Gdyby Sejm nie przyjął w grunty do wiadomości oświadczenia p. Bartla, złożonego w sprawie kredyty dodatkowego, p. Czechowicz przyspieszyłby swoją dymisję.

Po odczytaniu powyższego pisma, udzielił komisji wyjaśnień prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prof. Wróblewski.

Wyjaśnienia te były w niektórych ustępach wprost rewelacyjne. P. prezes Wróblewski stwierdził, że nie badał uchwał Rady Ministrów ze względu na to, że nie jest jego zadaniem badanie celowości wydatków, ale badanie, czy są one uzasadnione ustawą. Już w styczniu 1928 r. p. prezes Wróblewski żądał wyjaśnień na jakiej podstawie wydatki nadzwyczajne były uskutecznione. Wyjaśnień jednak p. prezes nie otrzymał. Twierdził dalej p. prezes na pytanie posta Liebermana (PPS), że w okresie od listopada 1927 do marca 1928 fundusz dyspozycyjny prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego ustalony w budżecie na 200 000 zł. został podniesiony do sumy 8 milj. złotych. Na pytanie, czy go to nie zdziwiło, że kwota powiększona została 40-krotnie, p. prezes Wróblewski oświadczył, że jako człowieka prywatnego zdziwiło go to, ale nie miał podstawy prawnej do wkrócenia, a w aktach odnoszących, jemu przedstawionych, brak było uzasadnienia tych przekroczeń.

Łączną sumę przekroczeń budżetowych oblicza p. prezes Wróblewski na 562—564

miljonów złotych. Przekroczenia te ze stanowiska ustawy skarbowej ocenia p. prezes Wróblewski jako nielegalne. Ponadto twierdził p. prezes Wróblewski, że w budżecie na 1927/28 dokonano sprzecznych z art. 7 ustawy skarbowej wirement na ogólną sumę 24 milj. zł.

Po przesłuchaniu prezesa N. I. K. referent oświadczył, że prosi o wyznaczenie posiedzenia na następny czwartek po południu i że na tem posiedzeniu zamierza postawić ostateczne rezercowe wnioski w sprawie oskarżenia, zacez prosi, aby 1) uproszono byłego ministra skarbu o udzielenie jeszcze komisji swego pisma o swej dymisji z dn. 16 listopada 1928 r., 2) uprosić p. prezesa Rady Ministrów Bartla o dostarczenie komisji odpisów poszczególnych uchwał Rady Ministrów, na podstawie których nastąpiło przekroczenie budżetowe, wymienione w sprawozdaniu N. I. K. za rok 1927/28 w łącznej kwocie 562 755 799 zł. Po krótkiej dyskusji wnioski te uchwalono większością 14 głosów przeciw 8.

Pieniądze skarbowe na agitację partyjną

Warszawa, 13. 3. (A.W.) Dzisiejsza prasa warszawska zamieszcza przebieg wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej, rozpatrującej sprawę b. ministra Czechowicza bez żadnych komentarzy, oprócz „Robotnika”, który stwierdza, iż wczorajsze obrady przyniosły wyjaśnienie całego szeregu punktów. Dziennik stwierdza, że w MIESIĄCACH KAMPANJI

WYBORCZEJ fundusz dyspozycyjny prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego WZROŚŁ o sumę 8 milionów złotych.

Zdaniem dziennika pieniądze te zostały zostały na organizowanie wyborów na rzecz BB. Dziennik pisze: „Zbyt wiele nagromadziło się w okresie pomajowym nieprawości i tysiączny lepiej, że je uawniono”.

Ważny krok na polu zbliżenia gospodarczego polsko-czechosłowackiego

W Pradze założono polsko-czeskie towarzystwo handlowe.

Na polu zbliżenia gospodarczego polsko-czechosłowackiego, propagowanego tak dotychczas w obu krajach, zrobiony został w tych dniach wielki krok naprzód.

W Pradze powstało z inicjatywy polskich i czechosłowackich ófer gospodarczych „Polsko-Czeskie towarzystwo dla handlu surowcami, S-ka z ogr. por.“. Młode powstało sobie za zadanie zaciągnięcia wyprawy gospodarczej między obu słowiańskimi krajami. Towarzystwo to objęło generalną reprezentację na Czechosłowację polskiego monopolu solnego, a pozatem trudni się handlem surowcami i produktami rolnymi.

Polscy eksporterzy trzody chlewnej, jarmaszy, ziemniaków, zboża, paszy i wszelkich innych produktów rolnych oraz surowców mogą obecnie za pośrednictwem „Polsko-cze-

skiego towarzystwa“ znaleźć łatwy dostęp na rynek czechosłowacki. Importerom polskim, sprowadzającym, względnie przagnącym sprowadzać, towary czechosłowackie, dostarczać będzie firma ta wszelkich informacji o źródłach zakupu w Czechosłowacji, a ponadto zaopatrywać ich będzie bezpośrednio w czechosłowackie artykuły przemysłowe, przede wszystkim w wyroby przemysłu włókienniczego, metalurgicznego i chemicznego. Na cele „Polsko-czeskiego towarzystwa handlowego“ stanęła doświadczeni ekonomiczni, wobec czego spodziewać się należy, iż instytucja ta z łatwością podała wszystkim zadaniom, przed którym stanęła, i przyczyni się w znacznej mierze do ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją.

Jak odbywa się połów sardynek na Adriatyku?

Sardynki łowi się sposobem dwójakiem. — Rola świałła. — Co to są t. zw. „szwaczki“? — W ciągu 3 godzin zdobyć wyłowi 50—100 kg. — Niebezpieczeństwa ze strony delfinów.

Mimo, że sposób łowienia sardynek od dawna przedwzrosty nie uległ żadnej zmianie, to jednakże statystyka wykazuje, że połowy tej przez smakoszy wysoko ceniłonej rybi są coraz mniejsze.

Sardelka, czyli wyrota sardynka, jest rybą głębokiego morza, trzymającą się zaledwie kilka kilometrów od brzołwa, podczas gdy sardynki, t. j. parodionne lub najwyżej tygodniowe sardynki zbliżają się do portów w obrzecznych promieniach i z niezwykłą lekkością, świadcząca o braku jakiegokolwiek doświadczenia. Skoro jednak wyrosną natychmiast odwołują się do wybrzeża i przebiegają na obrzeżem morza.

Pół sardynek odbywa się w sposób dwójaki, a główny przez zwabianie ich przy pomocy świałła w pobliżu oład rybactwa i zbliżenie się.

Flotylna rybactwa składa się z przedwzrosty łodzi z „szwaczki“, t. j. łodzi, na dołobie której znajdują się szklana sardynka z 8—10 karbowanymi palnikami, od których gaz jest doprowadzany z rezerwuaru, znajdującego się w łodzi. Szklany sardynki od wewnątrz wyłożone są płytkami lustrzanymi a zewnątrz pomalowane na czarno. Na drugiej łodzi znajdują się sieć, t. z. „levut“ a trzecia służy do transportu ryb i nazywa się „singarica“.

Z zapadnięciem zmroku „szwaczka“ od pływa daleko na pełne morze, podczas gdy pozostałe łodzie oczekują w wyznaczonych miejscach. Na pełnym morzu zapala się świałło, poczem rybak, który stoi przy lampie, opuszcza do wody utwórzą na cienkim sznurku stalową kulę, przy pomocy której mierzy grubość warstwy nadpływających ryb.

Sardelki, sardynki, makrele i pokrewne im gatunki ryb mają podobną do siebie niż grzbiety i gdy za poruszeniem kuli ryby odwrócą się bruchami do góry rybak może stwierdzić przypuszczalną ich ilość. Zależnie też od tego daje on rozkaz wiołarzowi, aby wiołnie lub szybkiej płynął ku brzołwu, w pobliżu którego znajduje się reszta flotylny rybactwa. Wiołarz, aby nie spłoszyć ryb, nigdy nie wyjmuje wiosel ponad powierzchnię morza.

W miarę jak „szwaczka“ zbliża się ku brzołwu towarzyszy jej coraz większa ilość ryb, gdyż wszystkie napływają na drodze przybliżenia się do gromady, prowadzonej z otwartego morza.

Teraz rozpoczyna się akcja łodzi, na której znajduje się sieć. Ustawia się ona za „szwaczki“, opuszcza do morza sieć o długości 80 metrów i zaczyna ją ciągnąć ku wybrzeżu.

Cała ta manipulacja trwa około 3 godzin i przynosi 50—100 kg. zdobyczy.

Wojna wplynęła jednak również i na gwyższe ryb i nauczyła je ostrożności. Bezustannie wybuchy min w pobliżu wybrzeża, gdzie niszczono było podziemne i uniemożliwione składanie istry, skłoniły ryby do odplynięcia na pełne morze. Skoro tam pojawi się „szwaczka“ natychmiast otaczają ją obrzeczne ilości rozmaitych ryb, które jednakże uciekają, skoro tylko zauważą, że zwrócić świałło zmierza w kierunku łodzi.

Drugi sposób łowienia sardynek odbywa się przy pomocy sieci, zarzucającej wprost z wybrzeża lub związanej pomiędzy dwoma cyplami zatoki w pozycji pionowej. W ten ten sieci sąplęgnięte są pływające z prądem sardynki. Tego rodzaju połów trwa zwykle godzinę, lecz czasami bywa przerywany powrotem się największego nieprzyjaciela rybia — delfina.

Wiedomo bowiem, że delfin oddycha płucami, wskutek czego od czasu do czasu musi płynąć na powierzchnię morza, przyczem robi taki hałas, że w czasie cichej nocy słychać go na odległość kilku kilometrów. Skoro tylko rybak usłyszy delfina, natychmiast popędznie wyciąga zarzuconą sieć.

Zresztą delfiny zachowują się rozmaicie. Jedne napędzają rybaków do sieci wiele sardynek i sardel, które szybko przed nimi uciekają, a skoro zaplączą się w oka sieć, delfin uważa je za nieżywe i zostawia w spokoju. Jednakże takich delfinów, jest niewiele. Przeważnie są to młode, niedoświadczone, pojawiające się w pobliżu wysp Lastowa i Suszaca. Inne znów zatrzymują się koło sieci w odpowiedzi odległości od rybaka i porażają sardynki wraz z siecią. Są wręcz przeciwnie tak śmiałe, które dla nasycenia swej żarłoczności nie obawiają się zbliżyć nawet do łodzi.

Złowione ryby ranośnie przewozi się do miasteczka i nieoczyszczone z głowami układa się w beczkach, przesypane grubą warstwą soli a po trzech tygodniach, sprawione, pakują do blaszanych pudełek napełnionych oliwą.

Główny połów sardynek na morzu Adriatyckim koncuje się w pobliżu wysp Murier, Duga, Bracc, Hivar, Vis i Korczula, największa zaś fabryka sardynek znajduje się w miasteczku Velutka na wyspie Korczuli.

Zamiecie śnieżne, powódź a radio

Jeszcze czujemy wszyscy skutki niebawym mrozów i zamieci śnieżnych, pamiętamy te bardzo niedawne dni, podczas których liczne wieś, osady, a nawet duże miasta wojewódzkie odcięte były przez zamiecie śnieżne od reszty kraju. Zasypane śniegiem i mrozami uniemożliwiały wszelką komunikację, połączenie telefoniczne, dowóz węgla i żywności. Jeszcze wiele miast i wsi nie doszło do swego zwykłego trybu życia, a już grozi całym obszarem kraju naszego kleska, którą może jeszcze straszniejsza — wiosenne powódź.

Wszędzie, gdzie tylko grozi to niebezpieczeństwo, zarówno władze rządowe, komunalne jak i samo społeczeństwo starają się wszelkimi środkami zabezpieczyć życie tysięcy ludzi i ich dobytek przed okropnymi skutkami powodzi. Wciąż czytamy w piśmie, że w różnych stronach kraju powstają komitety do niesienia pomocy ludności zagrożonej powodzią, organizują się kłady pracowników do walki z tym strasnym żywiołem. Rozmiarów powodzi dziś przewidzieć trudno — dać Bóg, by szkody przez nią wyrządzone były jak najmniejsze, to je-

Miło znana część świata

Jak właściwie wygląda dzisiejsza Australia?

Profesor F. X. Schiller miał w tych dniach w wiedeńskim Towarzystwie Geograficznym odczyt o Australii. W odczyt swym profesor zbil wiele twierdzeń o dzisiejszej Australii, dając prawdziwy obraz, czem jest w chwili obecnej ta odległa część świata.

Kraj ten jest pusty i martwy. Dawne siedliska zupełnie opuszczone. Sól pokrywa w Australii wielkie przestrzenie ziemi, a miejsce tam wczeswładnie. Cały kontynent, z wyjątkiem części południowo-wschodniej i wschodniej na północny kraj, jak również szerokiej stery przybrzeżnej, przedstawia nieogarniętą pustynię.

W zamieszkałych częściach Australii miasta są piękne i wielkie, ale nie posiadają gospodarczej podstawy za sobą.

Podróźnemu, który zwiedza Australię, wydają się te miasta za wielkie i za piękne, gdy konstatuje, że tuż za ich bramami zaraz czyha pustynia.

Wszystkie te pałace, parlamenty, opery, ratusze patrz szeroko rozwartymi oknami w piaski pustynie.

Australczyk, mieszkowie biały, przyjuje każdego podróżnika z oznakami żywej radości, ale nie rozwdni się nigdy szeroko o swej ojczyźnie, dlatego też inne części świata mało wiedzą o Australii.

Wszystkie wielkie hotele australijskie, utrzymywane na koszt rządu, obłożone były na wielki napływ podróżników, ale ponieważ napływ ten jakos zalega, hotele stoją pustkami.

Miasta są przepiękne, gdyż wszystko co żyje ucieka ze wsi. A jednak Australia jest krajem wybitnie rolniczym. Ponieważ przemysł nie jest rozwinięty, panuje nadmierna podaż pracowników na rynku.

U stera rządów australijskich znajdują się socjaliści. Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia społeczne są tam obowiązkowe. A więc: od mieszczliwych wypadków, na życie, na wypadek bezrobocia, śmierci i t. d. Wyzagrodzenie za pracę o wiele wyższe, niż w Ameryce, co rujnuje zupełnie gospodarkę państwa.

Australia na teraz przez swą marną gospodarkę około milarda funtów szterlingów długów.

Musi ona tygodniowo płacić miljon funtów szteri. w procentach. Malenka co do ilości mieszkańców ludność wynosi 6 milionów obywateli, którzy wybierają sobie 80 ministrów i 800 posłów. Co kosztuje więc

utrzymanie tej armii urzędników, można sobie wyobrazić.

Posiada Sydney i Melbourne walczy ze sobą o uparcie o godność stolicy, postanowiono w samym środku drogi pomiędzy te miastami zbudować trzecią miasto Canberra. Canberra będzie stolicą Australii. Zbudowano ją kosztem 9.000.000 funt. szteri. Zbudowano właściwie tylko niewielką część tej przyszłej stolicy, gdyż nie posiada ona przyszłości, o czem się już głośno mówi i w Melbourne i w Sydney. Według danych urzędowych, a więc papierowych w Canberra mieszka 9.000 mieszkańców. Naprawdę mieszka tam kilkadziesiąt osób, w czem więcej niż połowa — urzędnicy.

Klimat zmienia się w Australii w ciągu dnia o 20 stopni Celsjusza, tak że nawet w największe upały latem trzeba mieć zawsze przygotowane ubiory ciepłe.

Australia jest starym kontynentem, który otacza wyspy Polenzyjskie młodszego pochodzenia. Oddzieliły się one od kontynentu w zamierzchłych czasach historii ziemi, zanim pojawiły się na niej ssaki, bardzo rozwinięte. Dlatego i świat zwierzęcy w Australii jest niebardzo liczny i przypomina prapoczątki ziemi. To samo da się powiedzieć o florz. Aśi drzewa nie mają wiele owoców, ani liście nie dają cięcia. Słynie krzaki australijskie, rozsiane na całym kontynencie składają się z akacji i drzew eukaliptusowych. Niema tam piękna w przyrodzie, a jeżeli jest, to bardzo niewiele.

Kwiaty nie pachną, nasiona nie są jadalne.

Morze na brzegach Australii jest bardzo płytkie, gdyż kraj ten tak dawno tworzył z otaczającymi go wysepami jeden ląd. Powstają więc tu wspaniałe porty i miejsca kąpielowe. Tych ostatnich jest mnóstwo. Można powiedzieć, że głównym zajęciem mieszkańców Australii jest... kąpiele. Nigdzie na świecie ludzie nie tracą tyle czasu w wodzie, co tutaj. Drugim „narodowym zajęciem“ australczyków są wycieczki konne.

Na wycieczkach bywają formalnie wszyscy. Wiele osób hooduje konie i stad często wychodzą w świat największe sławy „hip-piczne“.

Tu się urodził słynny „Gloaming“, który w swem życiu przewędrował około 30 tysięcy km., przejeżdżając z wyspy na wyspę, z turfy na turę. Koń ten ustanowił rekordy na wszystkich dystansach. Długość w wycieczkach 63 razy, tylko trzy razy był na drugim miejscu, raz upadł a we wszystkich innych wypadkach zwyciężył. Żyje jeszcze i jest dobrym reproduktorem.

Ludność tuziemna, właściwi australczycy są dobruoduzni, nieśmiały, unikają bielych, poznawszy ich dobrze. Ludozęrcami nigdy nie byli. Jestto bajecka podróźników i powieściopisarzy. Nie są piękni. Wyglądają porostu strasznie, ale lepsi są, niż ich wygląd na to wskazywał. Do pracy nie nadają się zupełnie. Są za słabi.

Obecny lokator „Białego Domu“ Herbert Hoover, zanim zdążył przekroczyć jego próg, już zdobył przydomek, który dobitnie charakteryzuje zaciekawienie obywateli: stośunkiem przyszłego prezidenta do spraw wewnętrznych i światowych, „Hoover-Sfinks“. Z tym przydomkiem rozpoczyna swa działalność człowiek, o którym tyle wazak wiadomo światu: o jego humanitarnej akcji dożywiania głodnej Europy wojennej i powojennej, dużem zainteresowaniu sprawami europejskimi, o interwencji, w konflikcie amerykańsko-nikaraguańskim i tyłu innych zagadnieniach.

Alle Hoover milczy jeszcze uparcie od Coolidge'a i w całej Ameryce Północnej najaktualniejszą sprawą jest: „Co zrobi Hoover?“.

Skład gabinetu Hoovera po za osobą Andrew Mellon'a, ministra skarbu, znanego Europejce, a zwłaszcza Francji z nieprzejednanego stanowiska wobec długów międzynarodowych, zawiera nazwiska, które jedynie podkreślają „sfinksowość“ Hoovera i jego przyszłe zamary.

Pierwsze rozczarowania ze strony nowo-obranego prezidenta spotkały obywateli amerykańskich, kiedy oznajmił, iż tradycyjny pochod przedy z Kapitolu do „Białego Domu“, wielka rewja w stylu amerykańskim, gromadząca zwyczaj niezliczone tłumy — nie odbęda się wcale.

Prezydent Hoover oświadczył, iż nie chce pozować do tysięcy aparatów kinematograficznych — rozczarowanie więc jest ogromne.

Oczekujący gala-widowiska jako rekonpensaty za dokonany wybór, wyborcy Hoovera z zaniepokojeniem zapytują: Co ten „Hoover-Sfinks“ zamierza w przyszłości czynić, jeżeli... już teraz pozbawia nas... okazji nasycenia swych oczu tradycyjnym widowiskiem „pochoydu do Białego Domu“.

Dłi nas powody niepokojów obywateli amerykańskich są... dziecinne, tam wszakże, w kraju „udwójonych tradycji“ i... monumentalności historycznych momentów są prawdziwą zagadką „sfinksowa“.

Jaki przydomek otrzymał prezydent Hoover

Coolidge miał aż dwa takie przydomki.

Coolidge wyprowadził się z „Białego Domu“ — jego lokatorem został już prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover. W ciągu swego zamieszkiwania w „Białym

HOOVER JEST KWAKREM.

Prezydent Hoover jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który, składając przy obejmowaniu swego urzędu przysięgę na wierność konstytucji, nie użył przy tej sposobności słowa „przysięgam“ (swear), ale „stwierdzam“ (affirm). Nowy bowiem prezydent Unii jest kwakrem, a członkom tej sekty religijnej ich zakazuje przysięgać.

Przewidując możliwość wyboru kwakra na prezidenta, twórcy konstytucji Stanów zreagowali formułkę przysięgi przyszłych prezydentów w ten sposób, że przy słowie „przysięgam“ dodali w nawiasie „albo stwierdzam“.

dnak z całą pewnością powiedzieć można, że już tylko wiosenne roztopy pozbawią wielu mieszkańców prowincji — połączenia z początkiem, a nawet z najbliższym sąsiedztwem, gdzie można różnych wiadomości ze świata zaczępnąć. W tych warunkach dopiero, gdy niema zupełnie możności wejżenia poza granice własnego gospodarstwa, gdy zamieć śnieżna, roztopy czy nie dać Bóg powódź uniemożliwi wszelką komunikację i połączenie ze światem, pozostaje jedynie radio, którego fale, niewidzialne dla oka, biegną bez przeszkody do każdego zakątka kraju, nosząc codzienne wiadomości, naukę i rozrywkę. Czem było radio podczas ubiegłej zimy dla mieszkańców naszej prowincji? Nicci powiedzieć ci, którzy posiadają aparaty spędzi przy nich długie wieczory zimowe podczas zamieci i mrozów, stuchając z odgłosów całego kraju, wiadomości ze stolicy, z którą połączenia innego jak lat radiowych nie było.

Tegoroczna zima i zbliżająca się wiosna tak ciężka dla naszego kraju, wyraża jak wielkie znaczenie dla naszej prowincji posiada radio.

W. T.

Domu“, Coolidge zdobył dwa przydomki: jeden dość nieoczekiwany — „najlepiej ubranego mężczyzny w Ameryce“, drugi — „młoteczko prezidenta“, na który sobie zarobił swem nieznanym mifeżeniem w ciągu całego urzędowania.

Istotnie Coolidge był jednym z najbardziej malomównych mężów stanu nie tylko Ameryki, ale i Europy. Nie znaczy to zresztą bynajmniej, iż nie wplywał wyraźnie na bieg wydarzeń politycznych, tak waznych, jak pakt Kelloga i... zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.

Ameryka, a raczej i cały świat doskonale wiedziaty, czego mogą się spodziewać po Coolidge'u, zwłaszcza, że enuncjacje Mellon'a, senatora Borah i Kelloga miały swą wystarczającą wymowę. Mowa Coolidge'a wygłoszona na krótko przed wybraniem Hoovera, była wyrazem dość pesymistycznego poglądu na sprawę europejską.

Kino „STYLOWY” Kino
 Roman Nowara, gościnnie czełka Anna May Wong
 i Jean Godard w dawno oczekiwanej filmie

JAD MIŁOŚCI
 Oczar przygód miłości. Urok życia pełnego niebezpieczeństwa.

KRONIKA

Kalendarzyk rzym. katol.
 Dziś Leona b., Matyl.
 Jutro Klemensa Hofb.

Kalendarzyk słowiański:
 Dziś Bożena
 Jutro Długomira

Święta: wchód 6.30, zachód 6.00
 Księżyc: wchód 1.30, zach. 5.14

Dyżurna apteka
 — Nocny dyżur apteczny pełni w nocy z środy na czwartek Apteka pod Krzyżem.

Dyżur lekarski
 — Nocny dyżur lekarski pełni w nocy z środy na czwartek p. dr. Sikorski.

Repertuar kin

Apollo: W środę „Czerwona bogini”.
 Piątek: W środę „Zakazana dzielnica Algier”.
 Sobota: W środę „Demon kopalni złota”.
 Stylowy: W środę premiera „Jad miłości”.

Komunikaty

— Zebranie Sodalicji Pań odbędzie się w czwartek o godzinie 4.30 w gimnazjum żeńskim. Przed zebraniem wymiana książek i inne sprawy.

— Liga Katolicka zaprasza na środę, dnia 13 marca do sali hotelu Basia punktualnie o godzinie 8 wieczorem na odczyt prof. Otto „o radości życia” (a nie „o zadobrotę z życia”, jak z omówił wczoraj) podano i p. doktor R. Ostrowskiego na temat „Zyciorys Damjana de Veuster”.

Z miasta i okolicy

Z powodu przerwy w dostarczaniu prądu, dzisiejsze wydanie „Dz. Kul.” obejmując tylko 4 strony. O dalszej w Miejskiej Elektrowni napiszemy jutro obszerniej.

— Napisa się Iloilo. W wczorajszym wtorek w godzinach wieczornych niejak M. rozwiedzioną z mężem przy ulicy Torwickiej zamieszkałą napisa się w celu samobójczego Iloilo. Po przewiezieniu jej do Powiatowego Szpitala dokonano przepiękania żołądka i w ten sposób odsunęto niebezpieczeństwo utraty życia.

— Kradzieże. Panu Białkowskim Wiktorowi skradziono 1 zegarek i skrzypce wartości 400 złotych. Za kradzież płaszcza na skórze p. Janowskiego doprowadzono G. Florjana. Za kradzież węgla doprowadzono do odwachu policyjnego K.

— Panoski. Za waleśanie noce doprowadzono do odwachu policyjnego K. Józefa i M. Amalie

Gdzie dzisiaj trzeba pójść
 Na wykład Ligi Katolickiej.

W ostatniej chwili przypominamy, że dzisiaj, w środę, wieczorem godzinie 8, należy, a nawet trzeba pójść do sali hotelu Basia punktualnie o godzinie 8, by wysłuchać ciekawych referatów, które tam z ramienia Ligi Katolickiej zostaną wygłoszone. Pan prof. Otto mówić będzie na bardzo zajmujący a dzisiaj nadzwyczaj aktualny temat „O radości życia”. W szarem północnym życiu radość ta jakoby zanikła i oglądający się wokół widzi twarze zniepokojone i ciężki los, na żadnej z nich niema miłego uśmiechu, dowodu pogody duszy i radości życia. Chciałoby się do wszystkich wołać: więcej radości, więcej radości. Zajmując ją kwesja dzisiaj wieczorem będzie właśnie po rzusana.

Popatrzem znany na gruncie miejscowym społeczeństwu p. dr. Gutowski wygłosi referat na niemię ciekawy temat p. n. „Zyciorys Damjana de Veuster”. Będzie przeto czegogo posłuchać i wniknąć z całego zebrańia Ligi Katolickiej jak najlepiej na długi czas wrażeń. A więc dzisiaj wieczorem w sali Hotelu Basial

L. O. P. P.
 Komitet Miejski Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na m. Inowrocław prosí wszystkie Koła LOPP, istniejące na terenie miasta, szkolne czy innej kategorii, by niezwłocznie zgłosiły swe imienniki na ręce sekretarza Komitetu Miejskiego p. Dra Wierwickiego. Solankowa 54. Zgłoszenie jest nie-

Rząd zakupuje nowe tereny naftowe

P. Towarzystwo rolni na transakcji interes

Warszawa, 12. 3. Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej w dyskusji nad projektem rządowym w sprawie zakupu terenów naftowych dla Polnias przeciw projektowi wysłepowal poseł Rozmarin (Kolo Zyd.), pos. Zaleski (Kl. Nar.), który wysuwał jako główny argument kwestję trudności budżetowych i bilansu płatniczego w związku z koniecznością zapłaty bankom zagranicznym kwoty około 2 000 dolarów, oraz zagadnienie ryzyka, jakie w sobie kryje kopalnictwo nafty. Pos. Langer (Wyzw.), wypowiadając się również przeciwko projektowi, zarzucił pos. Towarzystwu (Str. Chl.), że z powodu tranzakcji chciał wymusić na senatorze Miklaszewskim, który zastępuje grupę sprzedajęca sumę około 6 000 dolarów za cenę przychylnego sfinansowania się na terenie Sejmu do tej transakcji. Pos. Towarzystwo w odpowiedzi na powyższe zarzuty tłumaczył się niejasno. Przewodniczący pos. Diament oświadczył, że sprawę tę skierował do sądu marszałkowskiego celem należytego wyświetlenia.

Pos. Woźnicki (Wyzw.) poruszając problem polityki naftowej, a zwłaszcza polityki kartelu naftowego i stosunków państwowej fabryki do tegoż kartelu, uważa, iż jednym z głównych zadań polityki naftowej rządu w obecnej dobie jest problem podtrzymania produkcji, a zwłaszcza drobnych producentów ropy, dla których Polnin powinien stać się otoczą i głównym odbiorcą surowca. Mówca zaapelował do p. ministra, aby o ile to jest możliwym starał się obniżyć cenę nabycywanich obiektów.

W dyskusji zabrał głos również p. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, który stał na stanowisku, że Sejm powinien dać wszelkie możliwości państwowej fabryce do normalnego rozwoju. Możliwościami temi jest surowiec. Wobec zmniejszenia się ilości ropy brutowej i coraz większych trudności zakupu ropy na wolnym targu z powodu ruchu koncentracyjnego, jaki postępuje w przemyśle naftowym, koniecznym jest zapewnienie państwu surowca w drodze zakupu obiektów kopalnianych. Następnie p. minister odpowiadał na wszystkie argumenty przeciwników projektu oraz wyjaśniał swe stanowisko odnośnie do kartelu naftowego i rolę państwowej fabryki, jaką w nim ma odegrać.

Po ukończeniu przemówienia referenta, który polemizował z wywodami mówców opozycyjnych, komisja w głosowaniu przyjęła wniosek referenta, wypowiadający się za transakcją nabycia terenów naftowych. Za wnioskiem tym głosowały kluby BB., PPS, i Piast, przeciw głosowali Klub Narod., Str. Chłop., Wyzwolenie i Klub Zydowski.

W dyskusji zabrał głos również p. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, który stał na stanowisku, że Sejm powinien dać wszelkie możliwości państwowej fabryce do normalnego rozwoju. Możliwościami temi jest surowiec. Wobec zmniejszenia się ilości ropy brutowej i coraz większych trudności zakupu ropy na wolnym targu z powodu ruchu koncentracyjnego, jaki postępuje w przemyśle naftowym, koniecznym jest zapewnienie państwu surowca w drodze zakupu obiektów kopalnianych. Następnie p. minister odpowiadał na wszystkie argumenty przeciwników projektu oraz wyjaśniał swe stanowisko odnośnie do kartelu naftowego i rolę państwowej fabryki, jaką w nim ma odegrać.

Po ukończeniu przemówienia referenta, który polemizował z wywodami mówców opozycyjnych, komisja w głosowaniu przyjęła wniosek referenta, wypowiadający się za transakcją nabycia terenów naftowych. Za wnioskiem tym głosowały kluby BB., PPS, i Piast, przeciw głosowali Klub Narod., Str. Chłop., Wyzwolenie i Klub Zydowski.

zbędne ze względu na konieczność współpracy, wymaganej przez Komitet Wojewódzki. Przy zgłoszeniu należy podać adres prezesa i listę członków.

Bóle głowy i migrena, że tak bardzo rozpowszechnione cierpienia naszych czasów są szczególnie dotkliwe dla delikatnych i wrażliwych organizmów kobiecych. Oczelność głowy i neuralgia są w tych wypadkach bolesnymi dodatkowymi objawami, obojędnymi energię i radość czasu. Użycie i leczenie tych objawów zasada się przeważnie na regulowaniu trawienia i przemiany materii co z łatwością daje się uzyskać przez przyjmowanie codziennie i szklanki od wina naturalnej wody sprężonej „HUNVADI JÁNOS”. Do nabycia w aptekach i drogeriach informacja bezpłatnie: Michał Kandel, Poznań, Maszlarzka 7.

Występ „Sokoła” w Barcinie
 odbędzie się w niedzielę, dnia 16. bm.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Barcinie urządza w niedzielę, dnia 16. bm. na sali p. Kietkego przedstawienie amatorskie, wystawiające na scenie dramaty religijny w 5 aktach z czasów prześladowań chrześcijań pod tytułem „Wenancjus”. Rzecz dzieje się w Kamarinum we Włoszech 250 lat po Chrystusie, gdy wybuchło prześladowanie chrześcijań. Młodego Wenancjusza stawiono przed pretektem Antyochem, który kazał mu wyprowadzić się Chrystusa. Bohaterski młodzieniec nie usłuchał i wybrał śmierć męczeńską. Autor w niniejszym dramacie połączył męczeństwo św. Wenancjusza z ceremonią upamiętnienia, o której akta męczenników nie wspominają. Z osób występujących tutaj jedynie Antyoch i Wenancjusz są historycznymi. Nie jest to tragedia wedle wymagań dramaturgii, gdyż czysty charakter bohatera nie był spłamiiony żądą wina. Autor pragnął tylko wiązankę kwiecistą złożyć na grobie młodzięcego męczennika. Zyczeniem autora powyższego dramatu jest żeby „Wenancjusz” wśród polskiej młodzieży szczyli za pat dla sprawy Bożej.

Znani barcińscy amatorzy w osobach pp. Płotkiego, Kanarka, Kamadulskiego, Suda i t. d. dają gwarancję, że z powierzonej roli według najlepszych chęci się wywiądą. Na powyższym przedstawieniu nie powinno zabraknąć żadnego polaka katolika.

Z Barcinie

— Jarmark na bydło. Dnia 26. 2. bm. odbył się jarmark na bydło i końce z powodu silnego mrozu spęd bydła i koni był niedostateczny. Ceny za konie były od 200 zł. do 700 zł., za bydło płacono od 300 do 800 zł.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dnia 6. b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad był dość obszerny. Jako punkt pierwszy Rada Miejska zatwierdziła budżet administracyjny i przedsięwzięcia komunalnych na łączną sumę 115 800 zł. I to budżet administracyjny na sumę 67 000 zł. Gazowni na 35 700 zł., Rzeźni Miejskiej na 13 100 zł.

W punkcie drugim uchwalono zaprowadzić światło gazowe przed Posterunkiem Policji Państwowej.

W punkcie trzecim uchwalono na przysposobienie jełkowie i wychowanie fizyczne 2% od sum ogólnych budżetu administracyjnego.

W punkcie czwartym ustalono ceny na parcelach budowlanych na cele rozbudowy miasta i to obok Gazowni po cenie 850 zł. zaś za parcelę nad szosą Znin—Barcin obok cmentarza po 900 zł.

Następnie rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad rozmaitymi sprawami.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący p. burmistrz Tyczewski solwował posiedzenie.

Z Trzemesznej

— Kradzieże. Ubiegłego tygodnia dokonali dotychczas niewyśledzeni osobacy dwóch włamań i to u p. K. Stawickiego przy ulicy św. Jana, gdzie skradziono ziemniaków, węgla, marynatów i różnych innych przedmiotów. Nie ominięto lokatorów w tym samym domu. W dwa dni potem odwiedził złodzieje sklepy p. Orzowy, gdzie dobrze obwołili się, ale kosztom lokatorów i to p. Mizgalskiego i p. Derzickiej. Tej ostatniej nabrano ziemniaków i węgla, a p. Mizgalskiemu różnych drogerijnych towarów.

— Zebranie. W dniu 9. bm. odbyło się na salce p. Rydlowicza walne zebranie „Tow. upiększenia miasta”. Na przewodniczącego walnego zebrania, obrano p. W. Maciejewskiego poczem nastąpiło sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. Z działalności towarzystwa wygłosił obszernie sprawozdanie dotychczasowy prezes p. burmistrz Fenger, dalej sekretarz i skarbnik, który wykazał, iż w kasie towarzystwa znajduje się złotych 114,60 komisja rewizyjna potwierdziła, poczem zebranie uchwaliło pokwitowanie zarządu. Następnie przystąpiono do przyjmowania nowych członków, których wstąpiło 16, tak iż towarzystwo liczy obecnie 42 członków, co na miasto Trzemeszno jest trochę za mało. Przystąpiono następnie do wyboru zarządu, do którego weszło o. prócz p. Fengera jako burmistrza, który ustawowo raz na zawsze należy do zarządu, następujący pp. Baranowski, drogomistrz; Brewla, dyrektor młynarski; Górski, naczelnik poczty; Maciejewski, przemysłowiec i Zdrojewski, o. grodnicie. Poszczególne urzędy będą na zebraniu zarządu ustalone. Przeczytano następnie nowy statut w miejsce starego i takowy przyjęto. Przyjęto także do wiadomości powzięte uchwały Magistratu co do dalszego posiadania nowych drzewek. Po wolnych głosach przewodniczący zebranie solwował, które przedciągnęło się do 1 w noc.

— U przemysłowców. W dniu 10. bm. odbyło się na salce p. Talagowej walne zebranie „Towarzystwa Przemysłowców”. Na przewodniczącego walnego zebrania, obrano p. burmistrza Fengera. Na ogólną liczbę członków blisko 90 stawilo się 32 członków. Sprawozdanie z działalności towarzystwa wygłosił ks. Kuczma jako prezes, p. J. Bisikiewicz jako bibliotekarz, p. Laurenz jako skarbnik i p. A. Bisikiewicz jako bibliotekarz. Z sprawozdania skarbnika wynika, iż w kasie jest na czysto złotych 118,95 co komisja rewizyjna potwierdziła. Następnie przystąpiono do obru nowego zarządu, który tylko z malemi zmianami pozostał ten sam i to ks. wikariusz Kuzma jako prezes, p. Ignacy Kaptur zastępca, p. Jan Bisikiewicz sekretarz, p. Laurenz skarbnik, p. Antoni Bisikiewicz bibliotekarz, p. Sępczyński i p. Brzezicki jako ławnicy. Po wolnych głosach przewodniczący zebranie solwował.

— Jak pech to pech. W domu p. Nadolnego przy placu Kosmowskiego przez niewagła właściciela, który wodociąg rozgrzewał benzynową lampą, nastąpiła eksplozja. Wybuch był silny, tak iż całe okno wystawowe poszło w kawałki i wiele szyb w zwyyczajnych okien Cudem p. Nadolny wyszedł bez szwanku, widocznie Opatrzność czuwała nad nim, gdyż w ostatnim czasie spadł dwa razy z dachu piętrowego domu i życia nie postradał. W.

Z EKRAHU

GZERWONA BOGINI — Kino „Apollo”.
 Wczorajszy obraz pt. „Czerwona Bogini” jest filmem, zasługującym o tyle, na wyróżnienie że przesunął się przed oczyma naszymi tajemnic i przemyślnie Dalekiego Wschodu, Zreszta, cała

akcja poczawszy od wyjazdu angielskiego towarzystwa samolotem po skłoncech dżitki p. majłowej, aż do nieszczerliwej śmierci majora, zadaniem autora jest wywołanie publiczności zaindziej musi z wielkimi napędami. Dotąd następują w tem ponosi spokojnie, ale narazem jakas niezmierzona i demoralizacja, co owego radcy (George Arless), który umie dokola siebie zderzować w wazę każdego widza. Jest to aktor o wielkiej miary i kultury. Ciekawa partitura jego jest Alice Joyce. Film — jak już zaznaczyliśmy — odbędzie w only szereg oryginalnych i pomysłowych zdjęć. Całość wieczora uzupełnia doskonale tygodnik „Paramount”. Akompaniament orkiestry, jest — jak zwykle — wyśmienity, co w pierwszym rzędzie zasługuje p. kapelmistrza Bankiewiczza.

POZNANSKA GIELDA PIENIEŻNA.
 z dnia 12-go marca 1929 r.

Papiery procentowe:
 (Kurs w procentach nominalny)
 5% Pożyczka konwencyjna 65¼% P.
 8% dol. listy Poznańskiego Ziemstwa Kredyt. 93—92½% P.
 6% listy zymie Pozn. Ziem. Kredyt. 29.— P.
 Za nominaln. kurs w złotych.

Akcje bankowe:
 (Kurs w złotych za 1 akcję)
 Bank Kwilecki, Potocki i S-ka i. em. zj. 93.— P.
 Bank Zw. Spółek Zarobkowych i em. 85.— O.

Akcje przemysłowe:
 (Kurs w złotych za 1 akcję)
 Cegielski H. i em. 42.— P.
 Goplana I—II em. zj. 15.— P.
 Tendencja: Spokojna.

GIELDA WARSZAWSKA
 z dnia 12-go marca 1929 r.

Waluty. Otwórka:
 Dol. Stan. Zjedn. tr. 8.89 sp. 8.91 kup. 8.87
 Dewizy:

Holandja	tr. 357,25 sp. 358,15 kup. 356,35
Kopenhaga	tr. 237,70 sp. 238,30 kup. 237,10
London	tr. 043,27 sp. 043,38 kup. 043,17
Nowy Jork	tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88
Paryz	tr. 034,83 sp. 034,92 kup. 034,74
Szwajcaria	tr. 171,50 sp. 171,93 kup. 171,07
Sztokholm	tr. 238,20 sp. 238,50 kup. 237,60
Wiedń	tr. 125,24 sp. 125,55 kup. 124,93
Włochy	tr. 046,69 sp. 046,81 kup. 046,57

Papiery państwowe i obligacje:

4% poz. inwest.	000,00 111,00 111,50
5% poz. premj. dol.	000,00 000,00 092,75
5% poz. konw.	000,00 000,00 067,00
10% poz. kol.	000,00 000,00 102,50
5% poz. kol. konw.	000,00 000,00 059,00

TARGOWICA MIEJSKA
 Urzędowo sprawozdanie targowe Komisji notarialnej, dnia 12. 3. 1928.

Spędzono wólów 81, buhajów 282, krów 540, bydła 903, świń 2077, cieląt 731, owiec 597. Razem zwierząt 4.108.

Ceny loco targowisko Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg. żywej wagi szar:

BYDŁO:

Woly:

- pełnowiekiste, wytuczony woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprężane 150—160
- pełnowiekiste, wytuczony woły od lat 4 do 7 144—148
- młode niepełnowiekiste nie wytuczony i starsze wytuczony 126—130

Stadniki:

- pełnowiekiste, wyroste najwyższej wartości rzeźnej 146—150
- pełnowiekiste, młodsze 134—140
- miernie odżywione młodsze i dobrane odżywione starsze 120—126

Jalówki i krowy:

- pełnowiekiste, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 152—158
- starsze wytuczony krowy i młode dobre młodsze krowy i jalówki 144—146
- miernie odżywione krowy i jalówki 126—132
- lichy odżywione krowy i jalówki 100—110

CIELETA:

- najprzeźniejsze cielęta tuczne 160—170
- średnio tuczony cielęta i najprzeźniejsze saski 150—156
- miernie tuczony cielęta i dobre saski 140—146
- liche saski 130—136

OWCE:

Opasy człowne:

- największe tuczne i młodsze skopy tuczne 166—168
- starsze skopy tuczne, liche tępnośne tuczne i dobrze odżywione młode owce 144—158
- miernie odżywione skopy i owce 120—130

SWINIE:

- pełnowiekiste od 120—130 kg. żywej wagi 226—230
- pełnowiekiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 220—224
- pełnowiekiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 214—216
- mięśnie świnię ponad 80 kg. 200—208
- mięśni i podne kasztraty 170—210

Przebieg targu ożywiony.

He wynosi nasz budżet

Nadwyżka zaledwie kilka milionów

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Oloabne cyfry preliminarza budżetowego, uchwalone na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu przedstawiają się jak następuje:
Dochody administracyjne 1 861 172 299 zł, przedsiębiorstwa 148 858 410 zł, mono- pole 902 517 zł. — razem 2 912 547 709 zł.

Wydatki administracyjne 2 735 959 000 zł, przedsiębiorstwa 21 887 600 zł. — ra- zem 2 757 846 600 zł.
Nadwyżka więc budżetu wynosi 154 milij. 700 738 zł., po potrąceniu 10% na do- datki dla urzędników oraz 18% dla inwalid- dów, nadwyżka netto wynosi 6 700 738 zł.

W ślady Klepury?

Dowiadujemy się od trzeciej osoby, że niostycznie znanego na polu muzyki nauczy- ciela Władysława Jankowskiego w Orlawko-

wie, obecnie student prawa na Wszechnicy Poznańskiej, p. Witold Kozłowski rokuje na przyszłość pod względem śpiewu bardzo wielkie nadzieje. Celem dalszych studiów wy- jeżdża nowy Klepura do Paryża, gdzie za-

interesował się nim pewien francusko-amery- kański impresario. Niejedni członkowie To- warzystwa Śpiewu „Paderewski” oraz Klu- bu Gitarzystek w Orlawku mieli sposob- ność, słyszeć jego głos.

Ruch w towarzystwach

— Wielkie zebranie Polskiego Związku Loka- torów odbędzie się w niedzielę, dnia 17 marca r. o godzinie 2.30 w Sokolin.
Sprawy bardzo ważne: protest przeciw pod- wyżce komornego od 30 — 100 proc. oraz pro- test przeciwko podwyżce podatku od lokali.
Lokatorzy stawiać się gremjalnie by za wzro- dzaniem lanych staw zaprotestować przeciw krzyw- dzącemu podatkowi.

Zarząd: L. Lisiecki.

— Klub Sportowy „Gopłania” Sekcja bokser- ska zawiadania swych członków, że lekcie do-

bywały się nadal regularnie we wtorki i piątki począwszy od godziny 19.30 do 21 w lokalu p. Muchy przy ulicy Dubienka, Wązwa się człon- ków do bezwzględego respektowania wyzna- czonych terminów treningowych.

Kierownictwo.

— Klub Sportowy „Zdrój”. W piątek, dnia 15 marca jest płała rocznica istnienia naszego towarzystwa, wobec czego uprasza się wszyst- kich członków o przybycie na zebranie do Par- ku Miejskiego o godzinie 8 celem omówienia u- roczystości poświęcenia godła które odbył się ma w II święto Wielkanocne.

(5846)

Zarząd.

— Bezność Hallerczyki i Drużyna Błękitna, Złotka odbędzie się w czwartek, dnia 14 mar- ca o godzinie 7 wieczorem u p. Urbańskiego. Bar- dzo ważne sprawy. O lozny udział prosz.

(5847)

Zarząd.



We wtorek, dnia 12 marca 1929 r. o godz. 8-ej wieczorem zmarła opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa, troskliwa matka, kochana tes.owa, babcia, siostra i ciocia śp.

JULJANNA z Strzelewców ELSNEROWA

przeżywszy lat 66. Ekspartacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Lipowej, w sobotę o godz. 10-ej do kościoła parafialnego w Pakości, poczem nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pograżone
dzieci, synowie, zięć i wnuki.

Pakość, Kraków, Barcin, Straconka.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

5844



Dnia 10. marca br. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż i kochany ojciec, mój najdroższy synowie, nasi kochani bracia, wujkowie i szwa- growie śp.

Wincenty i Stanisław Hałasowie

w 40 i 35 r. życia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 marca o godz. 4.30 z domu żałoby przy ul. Rybackiej.

W ciężkim smutku pograżeni.

żona z dziećmi
matka z rodziną.

Kruszwica, w marcu 1929.

Młodszy biuralista

znający prowadzenie księ- z 1 1/2 roczną praktyką i z 1 1/2 wykształceniem szuka posady na majątku. Łask. zgłoszenia proszę skierować do ekspedycji „Dziennika Kujawskiego” pod nr. 5815.



Moja 5837

pracownia Krawiecka

plaszczy, kostiumów i suk- ien, znajduje się teraz przy ul. Kościelnej nr. 9. St. Jajłoszyński.

TRZCINE

do pokrywania dachów ma na sprzedaż Dom. Strzelno Klaszt.

Polecacie Dziennik Kujawski

Wojciecha Bronickiego

składamy na niniejszej drodze serdeczno

Bóg zapłać!

Sirokana rodzina

Inowrocław, 11. III. 1929 r.

5827



Mechaniczna Fabryka

skład odzieży zawodowej

Telefon 1471.



Dostawca Urzędów Państwowych

Szpitali.

Telefon 1471.

B. Hildebrandt, Poznań ul. Pocztowa nr. 33

Zakłady Rolniczo - Przemysłowe w Kruszwicy Sp. Akc.

Tel. 17 i 23 Polecają Kruszwica

do natychmiastowej dostawy pasz:

Ospę zytiną i pszenną Sruł jęczmienną Sruł Soya 5800

Kuch Inłony Kuch słonecznikowy Kuch z orzecha ziemnego Kuch konopny.

Kuchni na żądanie śrutowane lub mialko mielone.

Ogłoszenie Magistratu Gniewkowa

Powołując się na liczną zapytania w sprawie uzyskania dogodnych pożyczek na budowę wzgl. rozbudowę domów mieszkalnych donosimy, że podania o udzielenie pożyczki budowlanej należy składać na ręce tutejszego Komitetu Rozbudowy miasta dołączając wyłączone hipotecy i kopie mapy katastralnej realności, mającej być rozbudowaną, oraz dokładny opis, plan domu i kosztorys zamierzonej budowy wzgl. roz- budowy, zatwierdzone przez Policję budowlaną.

Po zbadaniu wżgl, zaopiniowaniu przedło- żonych w ten sposób wniosków przez tutejszy Komitet Rozbudowy miasta przesłane zostaną do Banku Gospodarstwa Krajowego do rozstrzygnię- cia. Wymieniony Bank udziela pożyczek budowlanych na 6 proc. rocznie na 1 1/2 roku z tem, że po ukończeniu budowy, udzieleny kredyt może być zamieniony na pożyczkę długoterminową amortyzacyjną spłacaną przez lat 12 1/2, 17 1/2 wzgl. 25.

Udzielenie pożyczki budowlanej możliwym jest do wysokości 75 proc. kosztów budowy, bez wartości placu.

Choćż rozpatrzenie wniosków, o udzielenie pożyczek budowlanych nastąpi dopiero po wy- znaczeniu przez Ministerstwo Skarbu nowych funduszy budowlanych na rok 1928-29, co ma nastąpić w ciągu rb., poleca się jedynkowiż już teraz odnośnie podania przedkładać, celem zabez- pieczenia sobie pierwszeństwa w otrzymaniu po- żyżek.

W poniedziałek, dnia 18. bm.

o godz. 11. rano na górnej salce hotelu Bosta w In- owrocławiu odbędzie się

WALNE ZEBRANIE POWIATOWE D. S. L. PIASTA.

Nastąpi wybór nowego Zarządu Pow. O licznym udziału wszystkich piastowców prosz

prezes Wł. Kosiak. sekretarz St. Pałucki.

Druki

dia handla i przemly wykonuje szybko

Drukarnia Kojawska T.

OGŁOSZENIA DROBNE

WYJAŚNIENIE

ogłoszenia poprzedniego w Dzienniku Kujawskim w sprawie pobierania opłaty za czyszczenie komi- niów przez p. Lewan- dowskiego, dwurazowo: za kwartały w 1928 roku. Nie należy tych opłat uiszczac pp. Gospodar- zom więksim z powodu pobieral już w pierwszym miesiącu czyszczenia w 1928 r. t. j. w kwietniu, Edmund Myller, człednik kominiarski, Inowrocław. (5841)

PODZIĘKO.. ANIE!

Niniejszym poczuwam się do obowiązku złożyć ser- deczne podziękowanie T. wui Ubezpieczeń „Fu- ropat” Sp. Akc. w War- szawie, za szybko wypła- cenie mi kapitału ubez- pieczeniowego z polisy Nr. 0457 po śmierci żony mojej Huldy, ubezpiecz- nej w Towarzystwie od dnia 1 września 1927 r. Bydgoszcz, d. 8. 3. 1929 r. (—) Oskar Halicki vel Hobke. (5838)

NARZĘDZIA

kolodziejkie dobre utrzy- mano, sprzedam korzy- stnie, Dopielnowa, Kolo- nia pod Szadłowicami, poczta Wierzbosławice. (5835)

Mam jeszcze do oddania kilka szczęśliwych losów

Loterji Państwowej.

Ciąganie od 6 marca do 16 kwietnia br.

Nadzwyczajne szanse wygrania!!!

Zamówienia uskutecznią natychmiast

STEFAN KNAST, księgarnia, Skład papieru

5866 Kolektura Loterji Państwowej.



Dogodne warunki spłaty

OGŁOSZENIA DROBNE

CHOROBY

Leżąc przesłano 20 lat ilo- scopijcznie i Bioche- micznie, wyleczym ty- siące osób z chorób w- wąstrznych specjalnie żo- łądka i wazelię rany, — Teofil Kasprzewski, Ho- meopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 316 II. wej- dzie; telefon 775. Przyjmu- je w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-4; ul. Paderewskiej nr. 4. (5850)

WROZKA

chironanika, przejęziona przeprowadza przesłotę i przyszłość. Ul. Solankowa 14. (5067)

SZANOWNEJ

Publiczność miasta i oko- lice donoszę, że Agencja „Barwa”, właśc. S. Kala- niński w Poznaniu zusta- la przedstawienia z ulicy Dworcowej nr. 21 na ul. FARNIA NR. 8 i tu przy- muję się rzeczy do farbó- wania, chemicznego czy- szczenia i plisowania. Ceny fabryczne. — Wykonanie szybkie. — Plisowa. (5844)

KARETKA

2 osobowa w bardzo do- brym stanie, korzystnie na dogodnych warunkach na sprzedaż. Nagel, Po- znańska nr. 66. (5835)

BEZDZIETNE

matkóstwo posiada je- zebowianego pokójki. Złogozien: pamiętne do- cispad. Dzienn. Kujawski go pod nr. 5840.

INSTRUMENTY

przybory muzyczne, Parkietowy, płyty i szpilki w wielkim wyborze pole- ca M. Klimkiewicz, Ki- ljańskiego nr. 3. Napra- wy wszelkich instrumen- tów wykonuje zawodowo, szybko i tanio. (628)

DZIEWCZYNA

z uczciwej rodziny jest od zaraz potrzebna do dzieł i pracy domowej. Złogozien: M. Klocko- wa, Mąjwy, Restauracja. (5836)

STARSZY

potomnik kowalski, sa- moity, posiada bardzo do- bre świadectwa, poszuki- je posady od 1. 4. 1929. Złogozien: do ekspedycji Dziennika Kujawskiego pod nr. 5842.

POTRZEBNA

zaraz dziewczyna do dziecięca. Złogozien: ul. Król, Jaskwi 12, II pię- tro, lewo. (5843)

KOBIETA

lub dziewczyna do posług domowych na pół dnia, może się zaraz zgłosić. Ciojanica, Solankowa nr. 28, I piętro. (5833)

INTELIGENCIA

panna do zycia, która za pierwszeństwa prac może się zgłosić. Gdzie? ważka eksp. Dzienn. Ku- jawskiego. (5834)